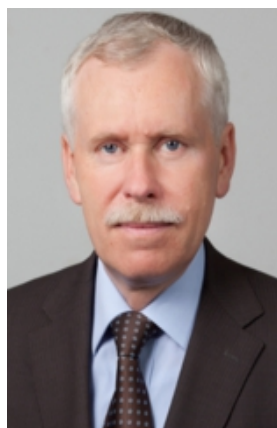


# Śmierdzący temat



Do ważnych osiągnięć samorządów gminnych należy z pewnością konsekwentne inwestowanie w rozwój sieci wodno-kanalizacyjnych. Inwestycje te zmieniły znacząco poziom życia oraz wpłynęły na zwiększenie ochrony środowiska naturalnego, zwłaszcza w zupełnie zaniedbanych pod tym względem przed rokiem 1990 gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. Z pewnością istotne znaczenie miała łatwość pozyskania środków na takie inwestycje, począwszy od programów przedakcesyjnych do środków europejskich z programów istniejących po wejściu Polski do UE, jak również środków z NFOŚiGW i z funduszy wojewódzkich.

Z danych GUS na koniec 2014 r. wynika, że najwyższy wskaźnik zwodociągowania gmin występował w województwie opolskim – 96,57%, najniższy w województwie podkarpackim – 80,23%. Najwyższym wskaźnikiem skanalizowania charakteryzowały się gminy województwa pomorskiego – 82,00%, a najniższym województwa lubelskiego - 51,54%.

Mimo tak dużego wysiłku w obecnej perspektywie do 2020 r. nie uda się doprowadzić do pełnego skanalizowania polskiej wsi. Istotnym problemem pozostaje nadal niedostateczny sposób egzekwowania od mieszkańców przez wójtów i burmistrzów realizacji obowiązku przyłączenia nieruchomości do wybudowanych sieci. Skutkuje to tym, że mimo technicznych możliwości podłączenia, nadal na wielu nieruchomościach stosowano bezodpływowe zbiorniki na ścieki. Także gminy niejednokrotnie nieskutecznie nadzorują wykonywanie przez właścicieli obowiązku opróżniania szamb, a ścieki często nie trafiają do oczyszczalni. Tam, gdzie nie ma kanalizacji i szamb nagminny jest proces wpuszczania ścieków bytowych do rowów, kanalizacji deszczowej, czy też wylewania ich na pola, na co często brak reakcji władz gminnych.

Wydawałoby się, że przez prawie 27 lat problem ścieków komunalnych został opanowany, ale mimo że wiele zrobiono, tak nie jest. Potrzeba kolejnych środków, a także dobrego nadzoru władz gminnych i kultury oraz świadomości ekologicznej mieszkańców.

Tadeusz Wrona